

zaPAU

Lucień

Otrzymałem jakiś czas temu przesyłkę z Kancelarii Prezydenta RP: pięknie wydane dwa tomy *Seminariów Lucieńskich*. Muszę przyznać, że gdy wzięłem je do ręki, nie miałem pojęcia, czego to może dotyczyć. Dopiero z przedmowy dowiedziałem się, że Prezydent Lech Kaczyński organizował systematyczne (mniej więcej co miesiąc) spotkania wybitnych humanistów i przedstawicieli nauk społecznych w Lucieniu, gdzie dyskutowano o historii i o intelektualnym wymiarze współczesnych pojęć i problemów.

Od razu powiem, że było to dla mnie prawdziwą (i miłą) niespodzianką: polityk najwyższego szczebla chciał słuchać, co mają do powiedzenia intelektualiści. Wiadomo, co prawda, że zdarzało się to w dawnych wiekach: przykłady Franciszka I, który ściągnął do siebie Leonarda da Vinci, płacąc mu wysoką pensję za prawo do codziennej godzinnej rozmowy z Mistrzem, czy podobnej historii królowej Krystyny i Karczujusza (prawda, że Karczujusz nie najlepiej na tym wyszedł) są powszechnie znane. W polskiej historii mamy przypadek króla Stasia. Ale w dzisiejszych czasach, gdy polityka traktuje naukę w najlepszym razie jak pijak latarnię, a na ogół po prostu ją ignoruje, to prawdziwy ewenement.

Publikacja zawiera teksty referatów wprowadzających do dyskusji (wielka szkoda, że nie ma samej dyskusji) – to w sumie trzydzieści siedem wykładów – oraz zapis debaty osiemnastu historyków przeprowadzonej z okazji dwudziestej rocznicy rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu. Interesująca lektura i choć niełatwa dla laika – jakim jestem – to zachęcająca do powrotów.

Ewidentnie spotkania były nastawione na dialog, ponieważ teksty są rzeczowe, na ogół pozbawione polemicznej brutalności (są niestety wyjątki, ale to margines). W rezultacie dla człowieka z zewnątrz teksty wydają się niemal niekontrowersyjne, choć trudno mi wykluczyć, że wtajemniczeni potrafią odczytać mniej lub bardziej ukryte aluzje, a nawet złośliwości.

Zbyt słabo orientuję się w upodobaniach politycznych uczestników seminariów, abym mógł wypowiadać się, czy ich dobór był wystarczająco reprezentatywny. Zresztą sądzę, że nie ma to większego znaczenia, jak długo lektura jest ciekawa. Nie sposób oczywiście streszczać zawartości dwóch tomów (razem przeszło 350 stron). Wspomnę więc tylko, że debata, czy Polska Rzeczpospolita Ludowa była państwem polskim, musi pobudzić do refleksji urodzonych jakiś czas przed 1989 rokiem. A dyskusję o znaczeniu Okrągłego Stołu powinien chyba przeczytać każdy, kogo interesują podstawy polskiego dzisiaj.

Wracając do doboru uczestników, nie mogę powstrzymać się od uwagi, że wśród autorów nie było nikogo, kto legitymowałby się osiągnięciami w zakresie tzw. nauk ścisłych, technicznych lub przyrodniczych. Trudno o to winić organizatorów tych spotkań – to raczej kwestia definicji: w Polsce intelektualista to znaczy humanista (pisał już kiedyś o tym na łamach „PAUzy” prof. Andrzej Kajetan Wróblewski).

Tego oczywiście nie zmienimy. A szkoda.

ABBA



PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – sekretarz redakcji, fotoskład; konsultacje – Wydawnictwo PAU.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Subskrypcja: bezpłatną elektroniczną prenumeratę PAUzy można zamówić wysyłając e-mail na adres: pauza@pau.krakow.pl